

Stowarzyszenie
z 1985 r.

Śp. płk rez. Zbigniew Szacherski

Z każdym dnem rzedną szeregi oficerów armii II Rzeczypospolitej. Tych, którzy kształtowali oblicze naszego wojska, a wrześniowym rankiem ruszyli w pole, by — jak napisze po latach gen. Kutrzeba — wykonać niewykonalny wówczas rozkaz obrony ojczyzny. Odchodzą jeden po drugim.

30 września zmarł w Warszawie płk rez. Zbigniew Szacherski, jeden z najświetniejszych kawalerzystów, ostatni dowódca 7 Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich.

Urodzony 25 stycznia 1901 r. w Pułtusku, jako uczeń znanego warszawskiego gimnazjum Wojciecha Górskiego i harcerz drużyny im. Hetmana Żółkiewskiego, w pamiętnych dniach 10 i 11 listopada 1918 r., gdy odradzała się Polska Niepodległa, uczestniczył w rozbrajaniu Niemców na ulicach stolicy. Wtedy też dokonał wyboru swej dalszej drogi życiowej: związał ją z odrodzonym Wojskiem Polskim, ze sławną polską jazdą. Po ukończeniu szkoły podchorążych był oficerem służby stałej 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich, mającego garnizon w Bydgoszczy, skąd w roku 1931 przeniesiony został do Poznania, do 7 psk Wlkp. Pułk ten stał się wkrótce największą miłością Jego życia, której pozostał wierny po kres swoich dni.

Jako adiutant pułku w stopniu rotmistrza wyruszył z nim na bitewny szlak. Września. Prowadził on od granicy polsko-niemieckiej drogami odwrotu armii „Poznań” — w skład której wchodziła Wielkopolska Brygada Kawalerii gen. Abrahama i należącej do niej 7 psk — na pole największej bitwy w tej wojnie, jaką była bitwa nad Bzurą. Pułk idąc w straż przedniej armii; pierwszy sforsował Bzurę, brawurowym natarciem opanował Brochów i otworzył wojskom gen. Kutrzeby drogę wiodącą przez Kampinos na Warszawę. W walkach pod Zbrożkową Wola, o Brochów, pod Gajówką, Debowskie, Górkami, Zamościem, Kampinoskim, Pocięchą, Sierakowem, Truskawem, w rejonie Łasek — pułk stracił niemal połowę stanu wyjściowego. 14 września, gdy pod Brochowem poległ zastępca dowódcy pułku mjr Paweł Budzik — rtm. Szacherski objął

jego funkcję. Gdy padł śmiertelnie ranny dowódca pułku płk Stanisław Królicki — rtm. Szacherski stanął na czele zdziesiątkowanych szwadronów i prowadził je dalej, przedzierając się przez piekło Kampinosu, ku oblężonej Warszawie. 19 września został ciężko ranny. Na taborowym wozie dotarł do stolicy. Wraz z nim resztki 7 psk. Udziałem w obronie Warszawy — strzelcy konni wielkopolscy zamknęli chlubną historię swego pułku. Jego sztab udekorowany został Złotym Krzyżem Virtuti Militari. To wysokie odznaczenie bojowe otrzymał również rtm. Szacherski.

Ze szpitala wyszedł dopiero w marcu 1944 r. jako inwalida. To uchroniło Go przed niewolą. W czasie okupacji był oficerem ZWZ-AK. We wrześniu 1944, po wyzwoleniu Pragi, gdzie mieszkał, zgłosił się do Ludowego Wojska Polskiego. Chciał iść na front, ale uniemożliwiło mu to trwałe i poważne inwalidztwo. Został skierowany do Wojskowego Instytutu Wydawniczego, a po wyzwoleniu Warszawy, powierzono mu stanowisko dyrektora Muzeum WP. Położył ogromne zasługi przy odbudowie muzeum i przywróceniu mu dawnej świetności. Awansował. Z wojskiem, jak tyłu innych oficerów II Rzeczypospolitej, musiał rozstać się w roku 1950. Z trudem zarabiał na życie. U schyłku lat pięćdziesiątych przeszedł na rentę.

Mimo inwalidztwa i gorzkich doświadczeń — aktywnie angażował się w pracę społeczną. Był jednym z tych, którzy restytuowali Związek Inwalidów Wojennych i przez szereg lat jego wiceprezesem. W roku 1966 IW PAX wydał piękną książkę Pułkownika „Wierni — przysiędże”, poświęconą wrześniowym walkom 7 psk. Już wcześniej płk Szacherski zaczął współpracować z prasą PAX, głównie z redakcją WTK. Gdy w styczniu 1967 r. powstał Klub Koła LOK przy redakcji tego tygodnika, mieszczący się w Warszawie przy ul. Złotej — Pułkownik stał się jego gospodarzem i opiekunem, siłą motoryczną całej działalności tej placówki, która wkrótce zyskała ogromną popularność jako forum odklamiania historii najnowszej, miejsce spotkań i dyskusji uczestników dawnych walk, toczonych na różnych frontach II woj-

ny. Pułkownikowi stanął w Poznaniu pomnik 7 psk, a w miejscach stoczonych przez pułk bitew, ustawiono tablice pamiątkowe, utrwalające nazwiska poległych. Opiekował się cmentarzami wojennymi na szlaku armii „Poznań”, odnalazł i ogłosił listy żołnierzy spoczywających na tych cmentarzach, z Jego to inicjatywą uczniowie należące do PAX Liceum pw. Św. Augustyna objęły patronat nad cmentarzem wojennym w Łaskach.

Pełen energii i pomysłów, pa-